Lady Pank, Niepoprawni

związali nam oczy
puścili przez noc
patrzyli się z boku
jak się ciągnie los

spętali nam myśli
i ręce do krwi
gdy ta rzeczywistość była tam gdzie my

czas nam nie uleczy ran
potrafimy silni być
żeby nie wmówili nam
że się tutaj nie da żyć

zabrali nam siebie
przecięli na pół
festynem jak chlebem
chcą oszukać głód

skazali na jutro
co gorsze jak dziś
nadzieją okrutną nakarmili sny

czas nam nie uleczy ran
potrafimy silni być
żeby nie wmówili nam
że się tutaj nie da żyć

czas nam nie uleczy ran
potrafimy wszystko znieś
to co nie zabije nas
jutro nie zabije też

niepoprawni
niezwyczajni
unosimy świat
tak jak dzisiaj
tak jak dawniej
nie ma na nas krat
nieposłuszne, wieczne dzieci
w głowach mamy pstro
zamiast chodzić po tym świecie
odpalamy lont